

## 2. Rzeczywiste miejsce Izraela w historii



Na początek kilka podstawowych danych:

Żydzi, ich sytuacja religijna i duchowy status, to wciąż temat niekończących się i wyzwalających silne emocje debat i dyskusji. Granice sprzecznych punktów widzenia i opinii, sympatii i antypatii, wyznaczają z jednej strony zaangażowany syjonizm, z drugiej zaś skrajny antysemityzm.

Problem wybitnie się zaktualizował, a dyskusje się zaostrzyły, po 15 maja 1948 roku, gdy po niemal dwóch tysiącach lat nieistnienia, powstało państwo Izrael. Znowu ożyły – wyrażane nie tylko przez Żydów ale i przez wielu zaangażowanych chrześcijan – nadzieje na wielkość tego narodu i rolę, jaką ma on jeszcze odegrać w Bożym Planie zbawienia świata.

### **Spójrzmy na fakty.**

Żydzi. Starożytny lud Boży. Naród, któremu „zostały powierzone wyrocznie Boże” (Rz 3,2), w którym urodził się i żył, umarł i zmartwychwstał Jezus Chrystus – Zbawiciel świata. W świadomości większości ludzi wszystko, co wiąże się z Bogiem i wiarą, „od zawsze” automatycznie kojarzy się z Żydami. Czy jest to w pełni uzasadnione?

Przypomina mi się pewne zabawne zdarzenie. W sympatycznym gronie omawiano życie bohaterów wiary, wymienionych w jedenastym rozdziale Listu do Hebrajczyków. W pewnej chwili jeden z uczestników spotkania powiedział z podziwem: „Żydzi to jednak wielki naród! Od samego początku pełno wśród nich wielkich postaci: Abel, Enoch, Noe...”

To anegdotyczne zdarzenie nabiera innego zgoła sensu, gdy zapoznajemy się z żydowskim komentarzem do 1 Mjż 1,1 zamieszczonym w Bereszit i głoszącym, że „świat został stworzony po to, aby Izrael przyjął i wypełniał Torę (Raszi)”<sup>1)</sup> a dalej: „Bóg zastrzegł, że stworzenie powstanie pod warunkiem, że Jisrael przyjmie na siebie pięć ksiąg Tory”<sup>2)</sup>

Oczywiście, autorzy cytowanych komentarzy (Raszi, oraz Baal Haturim) nie uznali – jak osoba, której słowa zacytowałem powyżej – że Abel, Enoch czy Noe, byli Izraelitami. Oni <tylko> stwierdzili, iż Żydzi są tak ważni, że Pan Bóg uzależnił Stworzenie od tego, czy oni <zechcą> (?) przyjąć Pięcioksiąg Mojżesza... Pogratiulować skromności i... bujnej wyobraźni!

**Izraelici pojawili się na świecie tak dawno,**

że czasami wydaje się, jakoby byli tu od zawsze. To – przyjęte wyraźnie na wyrost – wrażenie, pogłębiają dwa inne czynniki: (a) Najpierw ich dawny status Narodu Wybranego, który jako jedyny spośród narodów starożytności, znał Prawdziwego Boga (do nich wówczas należało „synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice”, i spośród nich „pochodził Chrystus według ciała” – Rz 9,5); (b) następnie – miejsce, jakie zajmują w Biblii (jeśli najdawniejszym dziejom świata, od Stworzenie do wejścia do Egiptu, poświęcono pierwszą z ksiąg Mojżeszowych, to dziejom Izraela – wszystkie pozostałe księgi Starego Testamentu i obszerną część Nowego Testamentu)! – Czy w tej sytuacji może dziwić, że niektórzy „zobaczyli” Żydów nawet przed Potopem?

A przecież, gdy patrzymy na sześć tysięcy lat historii ludzkości, to Żydzi odgrywają w niej liczącą się rolę przez okres ok. tysiąc sześćset lat – a więc tylko 1/4 ludzkich dziejów. To na pewno wystarczająco dużo, by ktokolwiek próbował ich lekceważyć czy pomniejszać ich rolę, ale równocześnie o wiele za mało, by nimi wypełnić całą historię, i uczynić ich głównym punktem odniesienia dla każdego czasu i dla wszystkich pokoleń Ziemi!

Wbrew mnogim sugestiom, Żydzi nie wypełniają sobą całej

historii świata, a choć „okres Izraela” jest okresem szczególnym, to pozostałe okresy, także są jedyne w swoim rodzaju. Spójrzmy na nie w chronologicznej kolejności:

**Okres patriarchalny (od Stworzenia do wyjścia z Egiptu, tj. okres ok. 2448 lat) 3)**

W tym okresie (tzn. przed Potopem, i po Potopie) w centrum zainteresowania Boga znajdowała się rodzina, której głową ustanowiony był najstarszy z rodu mężczyzna – patriarcha. To on reprezentował rodzinę wobec Stwórcy, i Stwórcę wobec rodziny. Zarządzane przez patriarchę rodziny, przez długie wieki (niemal dwa i pół tysiąca lat!) były ostoją Bożej prawdy i sprawiedliwości. To w nich z pokolenia na pokolenie przekazywano wiedzę o Bogu i przeszłych dziejach człowieka, i to tam poszczególnym patriarchom przekazywał Bóg także wiedzę o Swoim przyszłym działaniu na rzecz ludzkości (por. Hbr 11,1-22; Judy 14).

**Okres Izraela (od Exodusu do Chrystusa, tj. okres ok. 1590 lat)**

Teraz w centrum zainteresowania Bożego znalazł się naród. Naród, na czele którego postawiono namaszczone Duchem przywódców (Mojżesz, Jozue), kapłanów i sędziów, proroków i królów. W okresie Izraela, Pan Bóg poprzez naród postanowił realizować Swoje plany. Postępowanie Izraela miało rozświetlić Jego święte Imię, Jego sprawiedliwość i wielkie miłosierdzie oraz mądrość i błogosławieństwo Jego praw wobec okolicznych narodów: „Patrzcie. Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi rozkazał Pan, mój Bóg, abyście tak postępowali w ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie. Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je, gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny jest ten wielki naród. Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak bliski jest nam Pan, nasz Bóg, ilekroć Go wzywamy/ I któryż wielki naród ma ustawy i prawa tak sprawiedliwe, jak cały ten zakon, który wam dziś nadaję?” (5

Mjż 4,5-8).

Niestety, licząca ponad półtora tysiąca lat historia Izraela jako Narodu Wybranego, to czasy pełne napięć i dramatycznych zwrotów, naznaczone niewiernością i bałwochwalstwem, a w konsekwencji zależnością od okolicznych, wrogich narodów, wygnaniem i ciężką niewolą – z rzadkimi zaledwie (i krótkimi) okresami, w których naród był wierny Jahwe i mógł się cieszyć Jego obfitym błogosławieństwem. A potem przyszedł rok 70. nowej ery, rok upadku Jerozolimy, zburzenia Świątyni, a wkrótce potem utracenia państwowości i Rozproszenia..

### **Wiek Ewangelii (okres niemal 2000 lat).**

To ostatni okres (trwające już prawie dwa tysiące lat „dni ostateczne”, gdy wszystkim narodom zwiastowana jest Ewangelia), po którym „przyjdzie koniec” (Mt 24,14). W tym okresie w centrum zainteresowania Bożego znalazł się indywidualny człowiek. – Nikogo nie zbawia to, że należy do szlacheckiej rodziny lub wyróżnionego narodu, liczy się wyłącznie osobista wiara i osobista wierność każdego pojedynczego człowieka (DzAp 10,34.35)! I z takich wiernych jednostek, pochodzących ze wszystkich narodów (także z Izraela) Jezus Chrystus buduje Swój Kościół (Mt 16,18; Ef 2,11-22).

Okazuje się zatem, że – biorąc pod uwagę długości trwania – „okres Izraela” jest najkrótszym z trzech wymienionych! I na pewno nie może stanowić uzasadnienia dla poglądu o szczególnej, więc ponadczasowej roli (i dominacji) Żydów.

Ale najważniejsze jest coś innego. Żydzi byli i są do dziś przypisani do Starego, niedoskonałego, bo zaledwie symbolicznego Porządku (por. Hbr 7,11.12), a centrum ich religijności – świątynia, jej kapłaństwo i ofiary – służyły jedynie „kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich” (Hbr 8,5 BG). W istocie była to (a dla ortodoksyjnych Żydów wciąż jest) jedynie namiastka i zapowiedź czegoś o wiele większego: Nowego Przymierza, które zapieczętowała krew Jezusa Chrystusa. W odróżnieniu od tego, Wiek Ewangelii, to okres, który wszystkim

narodom przyniósł łaskę – dar zbawienia okupiony ekspiacyjną śmiercią Mesjasza na Golgocie! A z tego wynika po prostu, że to nie Żydzi w sprawach ducha mają coś do zaoferowania światu, ale że to każdy z nich – jeśli chce należeć do Boga i być zbawiony – musi się wiele nauczyć od biblijnych chrześcijan!

Osobiście, jako chrześcijanin, jestem wdzięczny Żydom za religijne dziedzictwo, jakie od nich otrzymaliśmy! Bo to przecież oni pierwsi – jako naród – poznali Boga i Jego wolę, to oni spisali Świętą Księgę, i to spośród nich wyszedł Zbawiciel świata (Rz 9,4.5). Także Kościół Boży Nowego Przymierza jest zbudowany „na fundamencie apostołów (Żydów) i proroków (również Żydów), którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” (Ef 2,20).

Tak więc szanuję Żydów. Ale z przykrością słucham i patrzę na to, co obecnie dzieje się w Izraelu, i z przykrym zdziwieniem słucham kochających Biblię chrześcijan, którzy entuzjasmują się, widząc w tamtym, zbroczonym krwią politycznym tyglu, szczególne działanie Najwyższego.

Zadziwia mię też pogląd – upowszechniany przez większość chrześcijańskich społeczności ewangelicznych – że w końcówce czasów wszyscy Żydzi, wśród których obecnie – ujmując rzecz statystycznie – jest największy ze wszystkich narodów odsetek ateistów, nawrócą się do Mesjasza-Jezusa Chrystusa. I jeśli ktokolwiek z tego narodu nie zechce porzucić ateizmu, to fakt ten nie będzie miał przed Panem Bogiem żadnego znaczenia:

„[...] potomkowie Abrahama, Izaaka i Jakuba muszą się pogodzić z faktem, że należą do Narodu Wybranego. Jeśli nawet jakiś Żyd zadeklaruje się jako ateista, jego poglądy nie będą miały żadnego wpływu na status, jaki ma w oczach Pana. Pan Bóg mimo wszystko uzna owego ateistę, nawet jeśli ateista ów nie będzie chciał uznać Stwórcy, który go uczynił i sprawił, że jest Żydem (podkr. – SK) [...]”.4)

**Tymczasem judaizujący chrześcijanie uważają i głoszą,**

że przyszłość świata jest nierozzerwalnie związana z Izraelem, jako że naród ten w całości nawróci się do Mesjasza-Jezusa gdy

On przyjdzie po raz drugi na Ziemię, by zasiąść na tronie Dawida w Jerozolimie. Ich zdaniem zbliżają się dni wielkości i chwały Izraela, który w Tysiącletnim Królestwie stanie się przedmiotem szczególnej troski Boga, i błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi, które będą pielgrzymować do Palestyny i w Jerozolimie uczyć się dróg Pańskich:

„[...] Kiedy Mesjasz powróci do Jerozolimy, przywróci córce Syjonu jej poprzednie „panowanie” (Mt 4,8), zapewniając Izraelowi ochronę, pokój, siłę polityczną i pomyślność. Obraz ten przywołuje na myśl czasy Dawida i Salomona – silne imperium, stabilne państwo, niezagrożone obcymi najazdami. [...] Izrael posmakuje chwalebego zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi i będzie mógł się cieszyć odkupieniem w swoim Mesjaszu (? – podkr. SK). Wtedy Jerozolima zostanie wywyższona jako stolica świata”.5)

„[...] Oczyszczony i nawrócony Izrael przyjmie Chrystusa jako swego Mesjasza i rozpocznie się nowy okres dziejów Nowego Izraela. [...] Bóg o tych dniach powiedział przez proroka Jeremiasza: „Oto idą dni, mówi Pan, w których uczynię z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze... Złożę moje prawo w ich piersi, zapiszę je na ich sercu. I będę im Bogiem, a oni będą moim ludem. I nie będzie uczył żaden bliźniego i żaden brata mówiąc; Poznajcie Pana, bo wszyscy będą Mnie znali, od najmniejszego z nich aż do największego” [...] Najwspanialszą jednak funkcję Izrael spełni w opowiadaniu Ewangelii Królestwa wśród narodów. W nawróconym narodzie izraelskim powstaną świadkowie Jezusa Chrystusa, pełni mocy i Ducha, i świadczyć będą poganom, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. [...] Do Boga nawracać się będą całe narody”.6)

„Jerozolima ma być stolicą świata i ośrodkiem Bożych błogosławieństw (Jer 3,17-19). [...] Izrael, ziemski Jerozolima, przedstawiać będzie miejsce, skąd wypływać będą dla innych narodów błogosławieństwa Tysiącletniego Królestwa. [...] Jak za dni Salomona, tak i wówczas przyjdą narody do Palestyny, aby podziwiać sławę, wspaniałość i mądrość wielkiego Syna Dawida [...]”.7)

Przypisy:

- 1) Tora Pardes Lauder, Bereszit/komentarz, Kraków 2001, str. 4
- 2) Tamże, str. 14.
- 3) Datę Exodusu podaję za: Tora Pardes Lauder, Bereszit, Kraków 2001, str. 40.
- 4) Winnica, Lipiec 2005, „PERSPEKTYWY: Zrozumieć żydowskie zwyczaje, tradycje i wierzenia”, s. 6.
- 5) Winnica, Artykuł pt. „Nadzieja dla Izraela – Micheasz 4,1-13”, s. 12-13.
- 6) Henryk Turkanik, Powtórne Przyjście Jezusa Chrystusa, wyd. „Łaska i Pokój”, Warszawa 1985, str. 150
- 7) P. Brockhaus, Powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Elberfeld 1965, s. 161-162.